

Jeszcze o Dniu Niepodległości



Minął 11 listopada, dzień oznaczony na czerwono w polskich kalendarzach. W tym roku w sobotę a więc dla większości dzień wolny tak czy inaczej. Na ulicach i autobusach biało-czerwone flagi, prezenterzy telewizyjni na chwilę zastąpili ukraińskie barwy w kłapie marynarki kokardami w barwach polskich.

Przez Warszawę przeszedł znany już marsz, ponad 50 osób aresztowano za rozboje. W telewizji uroczystości i filmy o Piłsudskim, ewentualnie Witosie, Paderewskim, Dmowskim, Korfantom i Daszyńskim. Tak dla wielu Polaków wygląda 11 listopada. Ale – i to może być zaskoczeniem – nie o to w tym święcie chodzi. Jest to poniekąd święto symboliczne. Data wynika z rocznicy zakończenia wojny światowej, przedstawiana oficjalna historia z Piłsudskim w roli głównej to przejaskrawiona i wyidealizowana opowieść popularyzowana przez piłsudczykowskie władze celem uczynienia z Piłsudskiego bohatera narodowego.

Ale czy rzeczywiście jest co świętować? Przecież Polsce bardzo daleko do Niepodległości – Polska jest stale marginalizowana do roli prowincji europejskiej, czy wschodniej flanki NATO, wyprzedano polski przemysł, Polacy pracują dla Niemców i kupują w niemieckich sklepach niemieckie produkty jeżdżąc niemieckimi samochodami (to celowe uproszczenie) a władzę w Polsce trzymają marionetki których ośrodek dowodzenia mieści się w amerykańskiej ambasadzie. Podkreśla się bardzo, że Polska jest na mapie (choć pod zaborami Królestwo Polskie było na mapie jako część Imperium Rosyjskiego) ale ten kraj na mapie ma stać się państwem frontowym. Języka oficjalnie nam

się nie narzuca, ale w praktyce wpaja się nam język angielski na każdym kroku.

No więc, czy jest co świętować? Uważam, że tak. Świętować można polskość (słowo „polskość” często jest synonimem prymitywizmu w internecie, niesłusznie). Można świętować przywiązanie do tradycji i kultury polskiej. Można świętować patriotyzm – patriotyzm nie równa się szowinizm – patriotyzm jako miłość i szacunek dla Polski, bez potrzeby akceptowania jej obecnych władz czy prowadzonej przez nie polityki. Ani PiS, ani PO, ani Bąkiewicz nie mają prawa uważać siebie za monopolistów patriotyzmu, nikt nie może nam go odebrać. Patriotyzm to także walka o lepszą Polskę, o jej bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Wreszcie przywiązanie do symboli narodowych – Flagi, Godła i Hymnu. Niby oczywista rzecz, ale niektórzy palą polskie flagi albo chętnie zastąpiliby ją flagą Unii Europejskiej.

Godło jest jakie jest – jedni wyklócają się że powinno być w zamkniętej koronie lub z krzyżem, inni że wzór sprzed 1927 roku a jeszcze inni że powinien być bez korony (osobiście orzełek bez korony najbardziej mi się podoba) ale orzełek w koronie jest obowiązującym godłem Polski i z tej racji należy mu się szacunek (jestem przeciwnikiem monarchii, ale to trochę tak jakby nie akceptować przymiotnika „Królewski” mówiąc o zamku). Hymn również może się nie podobać, ale jest obowiązującym Hymnem (był nim przed wojną, był w PRL i jest obecnie) i stanowi ciągłość państwowości polskiej.

To święto nie jest po to, żeby idealizować sanacyjnego dyktatora Piłsudskiego, nie jest po to, żeby rzucać racami i petardami na marszu Bąkiewicza krzycząc o wieszaniu komunistów, nie jest też po to, żeby idealizować swój kraj taki jaki jest i zgadzać się na wszystko. Andrzej Duda ma rację – niepodległość i państwowości Polski jest dzisiaj szczególnie zagrożona. Ale nie przez Rosję jak wmawia nam marionetkowa głowa państwa. Jest zagrożona przez federalizację Unii Europejskiej w obecnym kształcie, panoszenie się wojsk

amerykańskich po naszym kraju, spychanie nas na krawędź wojny w interesie amerykańskiego hegemonu oraz ze względu na coraz większą pogardę dla Polski, polskości czy języka wśród środowisk skrajnie liberalnych.

Nie ma Niepodległości, ale może to święto sugeruje nam, że warto o nią walczyć dla Polski? To jest nasze święto jako Polaków, niezależnie od opcji politycznej. Polska parokrotnie traciła niepodległość ale i potrafiła ją odzyskać. Zrobi to raz jeszcze i będziemy do tego potrzebni, Polska tego od nas oczekuje. Polska będzie wolna i niepodległa, kiedy odzyskamy naszą podmiotowość tak bardzo osłabioną przez ostatnie i póki co obecne elity.

[Jakub Janek](#)